

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

PLISSN 0208-7698  
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Czwartek, 1985—09—26

Nr 225 (11412)

Rok XXXVII

Cena 6 zł

Wyd. 1

## Trwa debata generalna 40. jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

### Wojciech Jaruzelski przybył do Nowego Jorku

• Rozmowy z prezydentem Brazylii J. Sarneyem oraz z D. Rockefellerem • Spotkanie z kierownictwem koncernu prasowego „Time”

NOWY JORK (PAP). We wtorek wieczorem czasu lokalnego (godz. 2.00 czasu warszawskiego) przybył do Nowego Jorku prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski, by wziąć udział w 40. jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Towarzyszą mu członkowie Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KC Józef Czy-

rek oraz minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, a także szef Urzędu Rady Ministrów gen. Michał Janiszewski, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Bogusław Kolodziejczak, kierownik Wydziału Zagranicznego KC Włodzimierz Natorf, eksperci i doradcy. Na międzynarodowym lotnisku im. Kennedy'ego szefa rządu polskiego witał osobi-

ście przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ, szefowie polskich placówek w Stanach Zjednoczonych oraz członkowie delegacji PRL na 40. sesję Zgromadzenia Ogólnego. Gen. Wojciech Jaruzelski złożył krótkie oświadczenie dla prasy. Stwierdził, iż Polska, która jest jednym ze 159 państw

### Spotkanie Szewardnadze—Shultz

NOWY JORK (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze i sekretarz stanu USA George Shultz spotkali się w środę w Nowym Jorku, dwa dni przed rozmową szefa dyplomacji radzieckiej z prezydentem Reaganem w Waszyngtonie. Szewardnadze i Shultz rozmawiali w siedzibie stałego przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ. Ich spotkanie zaczęło się w środę po południu, wieczorem czasu warszawskiego i miało potrwać cztery godziny. W przemówieniu wygłoszonym 24 bm. na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ Eduard Szewardnadze wezwał USA do poniesienia programu zbrojeń kosmicznych, przeciwstawił amerykańskim „wojnom gwiazdowym” radziecką koncepcję „gwiazdowego pokoju”. Shultz, który przemawiał w ONZ dzień wcześniej, opowiedział się za dialogiem z ZSRR w imię „realizmu epoki atomowej”. Ale nie odszedł ani trochę od tezy prezydenta Reagana, iż droga do rozbioru wroździe przez nowe zbrojenia — tym razem kosmiczne. Shultz przybył na spotkanie z Szewardnadze w towarzystwie doradcy Białego Domu do spraw bezpieczeństwa narodowego Roberta McFarlane'a. Ze strony radzieckiej w rozmowie uczestniczył także ambasador ZSRR w Waszyngtonie Anatolij Dobrynin.

## Z udziałem członka Biura Politycznego

sekretarza KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego

### Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Krakowie

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym przebywał w Krakowie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski. W godzinach przedpołudniowych odwiedził on niektóre wydziały Krakowskiej Fabryki Kabli i Maszyn Kablowych zapoznając się z warunkami pracy załogi, odwiedził również wydział rehabilitacji i pracy chronionej fabryki. W „Kabl” odbyło się następnie wyjazdowe posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony. W obradach, którym przewodniczył prezydent m.



Fot. W. KLAG

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## Informacja Biura Prasowego Rządu

### Przebieg konsultacji treści przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego w ONZ

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu przekazało PAP informacje o przebiegu społecznej konsultacji treści wystąpienia gen. W. Jaruzelskiego przed Zgromadzeniem Ogólnym Narodów Zjednoczonych. Oto w skrócie jej treści: Prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski zdecydował poprzeczyć społeczną konsultację opracowanie przemówienia na sesji jubileuszowej Narodów Zjednoczonych, w którym wyrażony ma być pogląd Polski na współczesną sytuację międzynarodową, przedstawione główne założenia polityki zagranicznej PRL, zaprezentowane poglądy Polaków na zasadnicze problemy bezpieczeństwa naszego kraju. Stworzone zostały możliwości, aby każdy, kto pragnie,

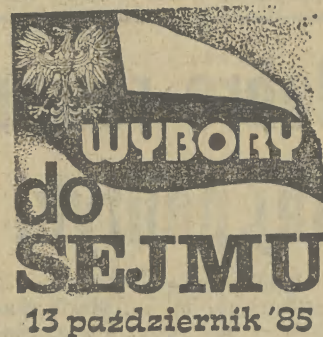
## Wystawa w Towarzystwie Sztuk Pięknych

### O mandat narodu



Fot. W. KLAG

(Inf. wł.) Od wczoraj do 27 września oglądać można w salonie wystawowym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowej Hucie fotograficzną wystawę zatytułowaną „O mandat narodu”. Powstała ona z inicjatywy Rady Krajowej PRON zaś opracowała ją Naczelna Redakcja Fotoserwi-



### Obywatelskie spotkania przedwyborcze

### HUTA im. LENINA: Trzeba mieć świadomość aktualnych możliwości

(Inf. wł.) Sala Teatralna Huty im. Lenina w Krakowie jest miejscem, w którym odbywają się przedwyborcze spotkania. Dominowały w nich sprawy gospodarcze, chociaż nie zabrakło głosów traktujących o innych problemach: demokracja, wychowanie młodzieży, dyscyplina społeczna, walka z alkoholizmem i marginesem społecznym. Zanim przystąpiono do dyskusji Witold Sochański reprezentujący Wojewódzki Komitet Wyborczy w Krakowie przedstawił charakterystykę obecnego na sali kandydata Stanisława Suchańskiego, przewodniczącego komitetu, a przewodniczącą prac kierowanego przez siebie wyborczego ciała wprowadzonego w życie na mocy nowej ordynacji. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Obradowała nowosądecka „piętnastka”

### Jak wyjść z kryzysu?

(Inf. wł.) Piętnastka największych przedsiębiorstw przemysłowych województwa nowosądeckiego daje 62 proc. ogółu produkcji sprzedanej. Kiedy w kraju było całkiem źle, Nowosądecie plasowało się pod względem dynamiki w czołówce. W tym roku przysłała zadyszka. Licząc wyniki 8 miesięcy zanotowano 101,2 proc dynamiki, a więc poni-

## Napływają dary

z Krakowa

### Polska pomoc dla Meksyku

MEKSYK (PAP). Jak wynika z przedstawionych we wtorek oficjalnych danych, liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w Meksyku wzrosła do 3.389 osób, 5.638 osób uwa-  
(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## Kilka pytań do członków partii i organizacji partyjnych

Jak wkrótce we wszystkich ogniwach partii nastąpi inaukuracja kolejnego roku działalności szkieletowo-ideologicznej. Stanowi ona będzie dalszy, ważny krok w dziele ideowej konsolidacji szeregów partyjnych, tak potrzebnej dla sprostania coraz trudniejszym zadaniom. W jakim stopniu dotychczasowa działalność ideologiczna, zwłaszcza w ostatnich latach, przyczyniła się do umocnienia ideowej pozycji, wpływów i wiarygodności partii w naszym społeczeństwie? Odpowiedź na to pytanie jest trudna i skłonna. Postawy społeczne, postawy poszczególnych obywateli wobec różnych bieżących spraw i problemów nie

stały się stabilne. Zmieniają się one i weryfikują zarówno w wymiarze partyjnych i ogólnych oddziaływań systemu informacyjnego, jak i przeróżnych czynników od nas niezależnych, zarówno tendencji wrogich, jak i rozmaitych wpływów, a także wydarzeń, faktów, nawet incydentów, które w krótkim lub dłuższym czasie stanowią często emocjonalny wyznacznik różnych zachowań i reakcji ludzi. Musimy zadać sobie pytanie dlaczego w pracy ideologicznej, a co za tym idzie także oddziaływaniu przez partię i jej członków na społeczeństwo w niedostatecznym stopniu potrafimy eliminować wpływy przeciwnie nam demagogii politycznej oraz wciół powszechnego i tak łatwego rozpowszechniania się przeróżnych obiegowych stereotypów: opinii o partii, o fałszywych przesłankach, które najczęściej, w formie plotki, są bezkrytycznie przyjmowane i powtarzane jako sądy i wiadomości wiarygodne. To prawda, że, często trudno jest polemizować z niektórymi zdaniem, opiniami absurdalnymi i demagogicznymi, przyjmowanymi przez wielu ludzi z przysłowiowym przynurzeniem oka. Często tak bywa, że nawet najmocniejsze racje i najbardziej oczywiste fakty

### Listę wyborców możesz sprawdzić jeszcze do soboty do godz. 20.00

Okręgowe Komisje Wyborcze nr nr 33, 34 i 35 informują, że uwzględniając liczne postulaty i wnioski wyborców z terenu m. Krakowa dotyczące wydłużenia godzin sprawdzania spisów wyborców, z dniem 1985-09-25 do 1985-09-28 (włącznie), listy wyborców do publicznego wglądu w siedzibach obwodowych komisji wyborczych na terenie dzielnic m. Krakowa będą dostępne w godz. od 13 do 20. Odpowiednio do tego okresu zmianie ulegają harmonogramy dyżurów członków okręgowych i obwodowych komisji wyborczych.

## KANDYDACY NA POSŁÓW przy telefonach „GK”

W najbliższą sobotę i niedzielę od 9.00 do 19.00 przy telefonach „Gazety Krakowskiej” w:

- KRAKOWIE, tel. 22-09-85 w redakcji „GK”
  - NOWYM TARGU, tel. 24-11 (sobota) w Radzie Miejskiej PRON
  - ZAKOPANE, tel. 35-89 (niedziela) w Radzie Miejskiej PRON
- zasiadają kandydaci na posłów wraz z dziennikarzami „GK”. Czekamy na Państwa telefony. Obszerne relacje z dyżurów telefonicznych kandydatów na posłów przekazywać w najbliższą środę.
- W WOJEWÓDZTWIE TARNOWSKIM KANDYDACY NA POSŁÓW BĘDĄ DYŻUROWALI:
- w piątek, 27 września, tel. 56-50 w oddziale „GK” w Tarnowie od godz. 9.00 do 14.00: Henryk CZECH i Kazimierz SZTORC, od 14.00 do 19.00: Ryszard WISNIEWSKI
  - w sobotę, 28 września, tel. 55-01 w lokalu Rady Miejskiej PRON w Debicy od 9.00 do 14.00: Zofia CZAJA, od 14.00 do 19.00: Franciszek GUZ i Andrzej SŁOWIK.



Nasz — „Gazeta” — plakat wyborczy musi być inny niż ten spotykany na murach i tablicach. I to nie tylko ze względu na specyfikę prasy. Pragniemy przez nasz plakat przybliżyć Czytelnikom sylwetki kandydatów na posłów — pokazać ich jacy są w miejscu pracy i w domu, w działaniu i podczas od-

poczynku, w życiu publicznym i prywatnym. Szukamy w tych rozmowach także odpowiedzi na pytanie — jakim, gdy zostaną wybrani, będą posłami, a więc jaki będzie nowy Sejm i jaka będzie Polska. To przecież od NICH ale przede wszystkim od NAS WSZYSTKICH zależy.

Dzisiaj prezentujemy sylwetkę kandydata na posła z listy krajowej, znakomitego ongiś kolarza, czterokrotnego triumfatora Wyścigu Pokoju, mistrza świata z 1973 r., trenera kadry narodowej kolarzy — RYSZARDA SZURKOWSKIEGO.

## Powiedział sobie: będę mistrzem! I mistrzem został!

Chcę opisać jeden dzień RYSZARDA SZURKOWSKIEGO. Dzień zwykły, nieodświętny. W Polskim Związku Kolarskim podano mi numer telefonu pana Ryszarda w Warszawie. Dzwonię o różnych porach, pani Ewa (żona) cierpliwie odpowiada: „Niestety, znova nie ma Ryszarda w domu. Dzisiaj jest na wyścigu w Toruniu. Niech pan zadzwoni za 2 dni”. Potem był inny wyścig, sprawy rodzinne, wreszcie jest pan Ryszard. Jadę na 2 dni do Gorzowa, wracam na pół dnia do Warszawy i jedziemy na kilkudniowy wyścig do Włoch. Może więc przyjeżdża pan do Gorzowa? Będzie tam wielka feta, miasto wróci swojego mistrza — Lecha Piaseckiego.

Jestem w Gorzowie, orbisowski hotel „Mieszko”, gdzie organizatorzy zapewnili dla zawodników, trenerów i dziennikarzy zakwaterowanie. Przy śniadaniu pierwsze spotkanie z Szurkowskim. Sami znawcy kolarstwa — Lech Cergowski z

„Przeglądu Sportowego”, Wojciech Szkiela z „Dziennika Ludowego”, od wielu lat główny organizator „Tour de Pologne”, Wojtek Mittelstaedt z „Trybuny Ludu”, Stanisław Broszko z PAP. Rozmowa schodzi oczywiście na tematy kolarskie. Kolejny wspomniany wyścig w Giverra del Montello, gdzie Lech Piasecki sfinalizował po ciężkiej kuszce. „Niech pan powie, panie Ryszardzie — tak szczerze — pyta L. Cergowski — czy po wyścigu drużynowym, w którym inni odeszli się jednak od nas lepsi, wierzył pan w medal to wyścigu indywidualnego?”. „Oczywiście, że jestem pewny. Wiedziałem, że jestem mocny, tylko trzeba było dobrze taktycznie rozegrać wyścig. Mieliśmy jechać na dwóch liderów — Piaseckiego i Mierzejewskiego. Andrzej miał upadek, pech, co zrobić, Leszek finiszował tak jak zaplanowałem. Wygrał dzięki swojej sile i pomocy kolegów, a zwłaszcza Marka Szczerbyskiego”. Nie ma czasu na długie roz-

mowy, bo punktualnie o godz. 10 w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego na bohaterów z Giverra del Montello — Ryszarda Szurkowskiego i Lecha Piaseckiego — czekała gospodarka województwa gorzowskiego. Sala obrad, na stole kwiaty, pepel-cola, sok owocowy, słone paluszki, gruszki, jabłka. Na stole okazałe kryształowe puchary. Są najwyższe władze województwa, miasta Gorzowa i, jak nam liczyłem, 12 dziennikarzy nie tylko z regionu. Florian Ratajczyk, I sekretarz KW PZPR składa najpierw gratulacje Piaseckiemu, który na co dzień startuje w barwach gorzowskiego klubu „Orleja”. „Zyć Ci, zebysz pozostał sobą i nie dostał zawrotu głowy od sukcesów” — mówi. Piasecki odbiera dwa piękne kryształowe puchary, jeden przeznaczony był dla żony — p. Joanny, ale musiała zostać w domu, bo nie miał kto przypilnować rocznej córeczki Moniki.

Szurkowski odbiera puchar, piątkowy dyplom. „Przysłowie mówi o latach chudych i głodnych. Wierzę, iż właśnie nadstąpi dla naszego kolarstwa ta tausta. Dobrze byłoby znowu powtórzyć sukces z Włoch. Ale nie będzie to łatwe. W Giverra del Montello trochę zaskoczyliśmy naszych rywali. Teraz znowu już nasze możliwości, odpada element zaskoczenia. W przyszłym roku są mistrzostwa świata w USA na wysokości ok. 2000 m. Będą problemy z aklimatyzacją”. (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



1973 rok, Barcelona, Ryszard Szurkowski w tęczy wojewódzkiej. Obok z lewej — Stanisław Szozda, wice mistrz świata. Fot. Archiwum



## Kronika dnia

### Delegacje partii chłopskich na ziemi krakowskiej

Wczoraj na ziemi krakowskiej przebywały delegacje chłopskie uczestniczące w obchodach 90-lecia ruchu ludowego w Polsce i sympozjum poświęconemu pokojowi światowemu.

Podczas pobytu delegacje zwiedziły Wawel i Rynek Główny oraz zapoznali się z historią i dorobkiem dnia dzisiejszego Krakowa i województwa krakowskiego. Zwiedzili także muzeum w Oświęcimiu.

### Goście z Hesji Północnej

W Krakowie gościła delegacja polityków komunistycznych SPD Hesji Północnej, podróżująca po Polsce pod przewodnictwem radcy Waltera Fischera.

W Urzędzie Miasta przyjął polityków wiceprezydent Krakowa Jan Nowak. W trakcie spotkania wymieniono poglądy na temat ochrony środowiska naturalnego, rewolucji w zabudowie i problemach gospodarki komunalnej.

Goście zwiedzili Wawel i najstarszą, zabytową część podwawelskiego grodu.

### Biochemicy obradują w Krakowie

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie XXI Zjazd Polskiego Towarzystwa Biochemicznego. Obrady inaugurowała uroczysta sesja naukowa poświęcona Jakubowi Karolowi Parnasowi — twórcy polskiej szkoły biochemicznej, który w 1937 roku jako jeden z pierwszych uczonych świata i pierwszy w Polsce zastosował do badań biochemicznych izotopy. W roku ubiegłym minęła setna rocznica jego urodzin.

Również wczoraj w ramach Zjazdu PTB w Instytucie Fizyki UJ w Krakowie otwarta została wystawa aparatury laboratoryjnej i odczytników „Biochemia 85”. W wystawie udział biorą firmy krajowe i zagraniczne, w tym również z państw zachodnich.

Dziś w Instytucie Biologii Molekularnej UJ odbędzie się z kolei sesja poświęcona współzależności instytutu — Marii Sarnackiej-Keller. Odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca postać wybitnej uczonki.

### Krynicky spotkanie inżynierów budownictwa

Od poniedziałku trwa w Krynicy XXXI Konferencja Naukowa Komitetu Inżynierów Ładowej i Wodnej PAN oraz Komitetu Nauki Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa organizowana przy współudziale Politechniki Krakowskiej. W czasie obrad, które potrwać do soboty, blisko 600 naukowców dokona oceny aktualnego stanu naszego budownictwa oraz wytyczy zadania warunkujące postęp w tej dziedzinie. Przedstawione zostaną też szereg referatów dotyczących między innymi ochrony budynków przed hałasem, drganiami, korozją biologiczną czy też ujemnym wpływem na zdrowie niektórych materiałów budowlanych.

### Uwaga, Czytelnicy!

Dziś w czwartek, rada prawna „Gazety” udzieli porad w godz. 15-16 telefonicznie pod numerem 21-22-69. Od godz. 18 do 17 osobiste — Dział Łączności z Czytelnikami, Kraków, Wielopole 1, III p., pok. 33.

### TOWARZYSZCIE

Stefanii Salamon wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składając pracownicy KW PZPR w Nowym Sączu.

### TOWARZYSZOWI

Janowi Wolnemu dyrektorowi RSW „Prasa-Książka-Ruch” Oddział Wojewódzki w Tarnowie wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składając POP PZPR, Związek Zawodowy, Samorząd Pracowniczy oraz współpracownicy Oddziału Wojewódzkiego RSW w Tarnowie.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Następnie zaczęła się czterogodzinna wymiana poglądów i opinii. Do wszystkich głosów ustosunkował się Kazimierz Barcikowski odpowiadając także na szereg zgłoszonych pod jego adresem pytań. Z uwagi na obszerność poruszonych problemów w naszej relacji skupimy się na tych najważniejszych i najczęściej poruszanych.

Dekapitalizacja majątku trwałego. Zdaniem wielu dyskutantów następuje niebezpieczna dekapitalizacja majątku trwałego, a brak środków na odtworzenie i modernizację urządzeń. Utrzymywanie tego stanu rzeczy może przynieść niebezpieczne, negatywne skutki dla naszej gospodarki narodowej.

Obecnie — mówił K. Barcikowski — trwają intensywne prace nad przyszłym planem 5-letnim, a jednym z jego głównych zadań będzie właśnie zahamowanie dekapitalizacji majątku trwałego. Trzeba mieć jednak świadomość naszych aktualnych możliwości technicznych i finansowych. Stąd nadzieje na kooperację z państwami członkami RWPG, ale także — w ograniczonym zakresie — odpowiednie zakupy z tzw. II obszaru płatniczego.

Reforma gospodarcza nie sprawdza się w przemyśle hutniczym. Zdaniem niektórych dyskutantów mechanizmy reformy gospodarczej nie sprawdzają się w przemyśle hutniczym, „hutnictwo — jak to ktoś stwierdził — reforma nie odpowiada”.

Z reguły jest tak — ripostował K. Barcikowski — że reforma nikomu nie odpowiada, gdyż niestety zbyt często rozumiana jest jako mechanizm mający sprzyjać interesom konkretnego przedsiębiorstwa czy zakładu. Z chwilą gdy wymagany jest wysiłek, szukanie nowych rozwiązań, u-

## TARNÓW: Dobro rodziny wymaga racjonalnej polityki socjalnej

(Inf. wt.) Na wielu spotkaniach przedwyborczych duże zainteresowanie budzi problematyka wychowania w rodzinie oraz rola kobiet w tym odpowiedzialnym zadaniu. Wiąże się ono ściśle z sytuacją materialną — systemem świadczeń, ulg i powinności. Mimo rozbieżnych co do szczegółów zdań, zgodna jest ogólna opinia, że dobro rodziny wymaga racjonalnej polityki socjalnej państwa, nie podającej zarówno w nadmierną opiekunkę, jak też surowości. Związane z tym zadania stanowią jeden z najważniejszych nurtów wczorajszego spotkania kandydatów na posłów do Sejmu z Okręgu Wyborczego nr 68 — Zofii Csał i Henryka Czecha, którzy w tarnowskiej Sali Lustrzanej dyskutowali z przedstawicielkami środowisk kobiecych.

(Inf. wt.) Dwójka kandydatów ze Stowarzyszenia PAX Franciszek Mamulski i Mieczysław Stachura na wczorajszym spotkaniu przedwyborczym z przedstawicielami tymczasnej załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa „Oczyszczania” — zapoznali się z najważniejszymi problemami tego przedsiębiorstwa. Bo o czym innym mieli mówić pracownicy MPO, a zarazem przyszły wyborcy, jeżeli przedsiębiorstwo, w którym pracują — jak rzadko które — znajduje się w obliczu dramatycznych wręcz problemów. Nigdy bowiem proporcjonalnie do rozmiaru sieci ulic, wydłużania się miasta, wydłużania sieci ulic — nie przybywało samochodów do wywozu śmieci, polewaczek, pojeżdżących po sprzątaną ulicę, ładowarek, spychaczy, wywrotek. Nie nastąpił właściwie żaden postęp w technice utylizacji śmieci i odpadów na wysypiskach. Obecnie skutki tego niedorozwoju skumulowały się, a w Niemcele mierze pogłębił się także katastroficzny brak ludzi do pracy. Jeśli przychodzi do MPO pracownicy, to rzadko kto zostaje z nich na stałe. Ciężka to, brudna pra-

ca, społecznie nisko ceniona i mało płatna.

Występujący wobec kandydatów na posłów Leszek Strumiński i Józef Dudziak — oświadczali, że całe wyposażenie techniczne na wysypiskach śmieci to przeznaczanie na złom psychiki (bo lepszych ludzi nie ma) do zgarniania śmieci, gdy na świecie używa się powszechnie urządzeń do zagęszczania odpadów. Stosowana tych urządzeń umożliwia oszczędne gospodarowanie terenami pod wysypiska. Co gorzej, powiększają się braki poszczególnych w śmieciach mieszkańców. Obecnie brakuje w Krakowie 25 tys. pojemników przenośnych i 3 tys. pojemników na kołkach. Kiedy przychodzi zima — powiedział Piotr Dymitrow — trzeba usuwać śnieg oraz — pędzić przejeżdżającą ulicę o

## HUTA im. LENINA: Trzeba mieć świadomość aktualnych możliwości

czekanie od wygodnych schematów, to słyszy się narzekania i tęsknoty do dawnego systemu rozdzielczo-nakazowego. Z reformy gospodarczej nie zrezygnuje się jednak, a jeżeli w hutnictwie występują jakieś mankamenty, które można usunąć bez naruszania istoty reformy, to trzeba i warto się nad nimi zastanowić.

Deficyt kadrowy — to kolejny temat poruszany w wystąpieniach. Brak ludzi do pracy, trudności z produkcją itp. Ten problem władza centralna i Sejm powinny w drodze systemowych decyzji rozwiązać.

Przez wiele lat — mówił K. Barcikowski — przyzwyczailiśmy się do sytuacji nadmiaru rąk do pracy. Trzeba było budować wiele nowych przedsiębiorstw by zapewnić zatrudnienie wchodzącej w dorosłe życie młodzieży, gdy sytuacja radykalnie się zmieniła i nie umiemy poradzić sobie z nowym zjawiskiem. Rozwiązanie może być jedno — i to rozwiązanie wcielane w każdym zakładzie — mechanizować produkcję, w sposób właściwy gospodarować ludzką pracą, podnosić dyscyplinę i wydajność.

Inflacja. Wzrastają ceny, zlotówka traci wartość, w szczególności trudnej sytuacji są emeryci i renciści — to również często poruszany temat w trakcie wczorajszego spotkania.

Na inflację, tego raka naszej gospodarki — jak określił to K. Barcikowski — nie wystarczy narzekać, trzeba zdawać sobie sprawę z jej przyczyn. Warto więc wie-

dzieć, że w ostatnim roku ceny wzrosły średnio o ok. 14 proc. gdy tymczasem płace wzrosły o ok. 23 proc. przy nie najlepszych wynikach gospodarczych. Gdy do tego dodamy fakt, iż 3-4 proc. dochodu narodowego trzeba przeznaczyć każdego roku na obsługę naszego zagranicznego zadłużenia, jasne się stanie, że ciagle naciska na wzrost płac sprzyjający procesowi inflacji. Inflację najdotkliwiej odczuwają emeryci i renciści — stąd decyzje o waloryzacji świadczeń, decyzje zresztą przyspieszone.

Alkoholizm i margines społeczny. Jeden z dyskutantów nazwał te negatywne zjawiska naszymi plagami społecznymi, inny mówiąc o moralności Polaków powołał się na fakt, iż 95 proc. Polaków to katolicy.

Problem alkoholizmu, problem marginesu społecznego ciągle jest w centrum uwagi władz. Pamiętamy jednak — mówił K. Barcikowski — że zjawisk tych nie załatwiły akty prawne, i odrębnie podejmowanymi decyzjami — konieczna jest natomiast odpowiednia postawa rodziny, dezaprobatę sąsiadów, kolegów, innymi słowy środowiska, w którym konkretny człowiek się znajduje. A przyjmując za prawdę wygłoszone twierdzenie, że 95 proc. narodu to katolicy, trzeba zadać pytanie czy te pozostałe 5 proc. wypija te olbrzymie ilości alkoholu, czy właśnie oni tworzą społeczny margines? Dobrze by było gdyby z naszymi o katolicyzmie narodu szły w parze także przez te religie wymagane postawy.

dedatkowa praca. Natomiast dużym osiągnięciem kobiet są urlopy wychowawcze i zasiłki opiekuńcze, z czego korzystają także... ojcowie.

Kandydaci na posłów odnieśli się do sygnalizowanych spraw. Zofia Czała zwróciła uwagę m. in. na pracę organizacji kobiecych. Liga Kobiet Polskich oraz koła gospodyń wiejskich występują za umocnienie rodziny, w tym także postulując poprawę ich statusu materialnego. Lecz trzeba zdawać sobie sprawę, jak wiele pozostało tu jeszcze do zrobienia. Zofia Czała potwierdziła, iż po ewentualnym wyborze na posłankę chciałaby zająć się również i wspólnymi zagadnieniami.

Natomiast Henryk Czech widzi konieczność jak najszybszej stabilizacji rynku (co wiąże się z odchodzeniem od regulacji), rozbudowy żłobków, przedszkoli i szkół, ułatwienia pracy i życia kobietom wiejskim m. in. poprzez doprowadzenie do gospodarstw rolnych wody i gazu, czy też lepsze zaopatrzenie w sprzęt i artykuły gospodarstwa domowego.

O potrzebie zwiększania świadczeń socjalnych dla osób starszych mówiła Danuta Pietrzyk. Dotychczasowe renty i emerytury są niewielkie w szeregu przypadków, a przecież nie wszyscy mogą podjąć

## KRAKÓW: Oczyszczanie miast uczynić problemem ogólnopolskim

jektand osiedli — jak stwierdził Krzysztof Okresik — zaplanowali zbyt wąskie drogi dojazdowe, wskutek czego pojazdy MPO uszkadzają nieraz chodniki lub niszczą zielen. Najgorzej jest to, że w kraju praktycznie nie konstruuje się sprzętu do oczyszczania miast i osiedli, zwłaszcza tego rodzaju jednostek, co do których skazani jesteśmy na import dewizowy.

Fatalna sytuacja, jaka panuje w dziedzinie wyposażenia miast w sprzęt do jego oczyszczania, jest podobna albo identyczna także w innych ośrodkach miejskich w Polsce. Stąd też kandydaci na posłów uznali tę sprawę jako problem ogólnokrajowy. Zastępują więc na to, aby w nowo wybranym Sejmie zajęła się nim odpowiednia komisja.

Wiele uwagi poświęcono rolnictwu i gospodarce żywnościowej. Rolnictwo koniecznie jest nie tylko zrozumienie, ale przede wszystkim konkretna pomoc — zwłaszcza inwestycyjna w przetwórstwo i przechowywalność. Wiele działań modernizacyjnych musi być dokonanych w przemyśle, bo wciąż jeszcze produkujemy używając przy tym zbyt wiele materiałów i energii oraz angażując stanowczo za nadmiernie pracę ludzką. Zgodnie z życzeniem uczestników spotkania, a prócz działaczy związkowych i przedstawicieli władz byli nimi również uczniowie i uczniowie klas maturalnych nowosądeckich szkół średnich, kandydaci na posłów do Sejmu PRL przedstawił najpełniejsze ich zdaniem problemy.

Na posiedzeniu Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych w Nowym Sączu zgłoszono także wniosek pod adresem Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Nowym Sączu o dokonanie zmiany kolejności na liście kandydujących na posłów do Sejmu PRL w Okręgu Wyborczym nr 44 mandat 7. (95)

### Demokratyzacja wyborów.

Czy obecny kształt ordynacji wyborczej jest ostateczny, czy myśli się o jej zmianach w przyszłości?

Tak, myśli się — odpowiedział K. Barcikowski. Obecna ordynacja jest dużym krokiem naprzód, rozpoczęliśmy w sposób ostrożny reformowanie naszego prawa wyborczego. Obecne wybory do Sejmu będą m. in. sprawdzianem jak realizuje się demokratyzacja prawa wyborczego, pamiętając jednak trzeba, że ewentualne zmiany zawsze podejmowane będą pod kątem trwałości w naszym socjalistycznym w naszym kraju. Innej drogi nie ma i być nie może. Dziś stwierdziliśmy, że klimat wokół zbliżających się wyborów do Sejmu jest dobry, występuje duże zainteresowanie społeczne problematyką wyborczą i jak wskazywał wniosek sondaży 13 października lokale obwodowych komisji wyborczych odwiedzi więcej obywateli niż podczas ubiegłorocznych wyborów do rad narodowych, w których udział wzięło ok. 75 proc. uprawnionych do głosowania.

Kończy się to interesujące przedwyborcze spotkanie, kończy się z przekonaniem zebranych, ale chyba i kandydatów na posłów, że Sejm przyszedł kadencji stać przed wieloma trudnymi problemami, których rozwiązania oczekuje społeczeństwo. Oczekiwać jest wiele — rzecz w tym, by w miarę możliwości wypełnić te z punktu widzenia społecznego najważniejsze.

(Inf.)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time” zaliczany do najważniejszych periodyków świata, zamieścił przed kilkoma tygodniami wywiad z sekretarzem generalnym KC PZPR Michaiłem Gorbaczowem.

Premier Jaruzelski odpowiedział na pytania grupy dziennikarzy „Time” dotyczące międzynarodowych stosunków Polski oraz sytuacji wewnętrznej w naszym kraju.

Odbędzie się też rozmowa premiera PRL z kierownictwem koncernu „Time”, na którego czele stoi Henryk Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera. (w)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem koncernu prasowego „Time”, który wydaje, oprócz znanego tygodnika o tej samej nazwie, wiele poważnych czasopism, takich jak „Fortune”, „Money”, „Life”, „People”, „Sport Illustrated”, „Discovery”. Łączny nakład tytułów wydawanych przez koncern sięga 16 mln egzemplarzy. Tygodnik „Time”



Potargowe refleksje

# Handlowcy zaczynają... handlować

Już po pierwszych obserwacjach na Targach Krajowych w Poznaniu „Jesień 85” można było stwierdzić, że inna była ich zewnętrzna „optyka”. Zniknął w dużej części przygnębiający widok kolejejk przedstawieli organizacje handlowych przed biurami wystawców. W niejednym przypadku zmalowały one lub zniknęły całkowicie. Jest to na pewno jeden z symptomów powolnego, choć zauważalnego procesu stabilizowania lub — jak kto woli — uspokojenia rynku. Było mniej ruchliwych w wystawców odzieży, kosmetyków, wyrobów z tworzyw sztucznych, drobnych artykułów gospodarstwa domowego, zabawek, a nawet mebli. Są to na pewno oznaki potwierdzające normalizowanie się stosunków między handlem a przemysłem. W Poznaniu jest po prostu trochę więcej handlowania. Bierz się to nie z czego innego, jak z zwiększonej ilości na targach wystawców i oferowanej przez nich także większej masy towarowej. Jeżeli jeszcze rok temu ekspozycje ich zajmowały 74 tys. metrów kwadrat, to obecnie powierzchnia wystawnicza 1500 firm wzrosła do 80 tys. metrów kwadratowych.

Niemniej, nie ma jeszcze podstaw, aby popadać w stan dobrego samopoczucia. Jeżeli widzieliśmy mniej handlowców, którzy „klamkowali” u producentów, to w wielu przypadkach tylko dlatego, że wytwórcy sporej grupy poszukiwanych towarów byli w Poznaniu nieobecni. Jeżeli nawet uczestniczyli w targach, to nie prowadzili żadnej kontraktacji. Idzie tu o producentów

pralek wszystkich typów, lodówek, kuchni gazowych, robotów kuchennych i garnków emaliowanych oraz sprzętu elektonicznego. Gdyby przedsiębiorstwa produkujące te wyroby prowadziły w Poznaniu kontraktację, ich biura z całą pewnością byłyby oblegane przez handlowców. Podać tej właśnie grupy towarów o podstawowym, bądź co bądź, znaczeniu dla każdego domu jest ciągle zbyt mało; produkcja ich nie osłabła bowiem jeszcze poziomu z 1979 roku. A wystarczałoby przecież, żeby zwiększyła się liczba oddawanych do użytku mieszkań (buduje się ich obecnie, jak wiadomo, nie za wiele), wówczas rozmiar tego deficytu byłby jeszcze większe...

Wracając do pozytywnych tendencji, świadczących o normalizowaniu się sytuacji w handlu wspomnieliśmy, że „geografii” dokonywanych zakupów, albo inaczej — ich ilości. Dwa lub trzy lata temu ekipy branżystów z poszczególnych organizacji handlowych rzuciły się doścownie na każdego producenta, kupując co się da, gdzie się da i ile się da. Obecnie ekipy te kierują pierwsze kroki do stoisk pierwszego kluczowego, gdzie starają się ulokować zamówienia na większość towarów. Odnosi się to m. in. do kosmetyków, podać których jest na tyle duża, że w tej dziedzinie zaczyna się już handlowanie. A te kosmetyki pochodzą z przedsiębiorstw przemysłu kluczowego — z firm „Polen” — konkurują zawyżając lepszą jakością i niższymi cenami z wyrobami innych producentów, dlatego handlowcy

kontraktują te artykuły w „Urodzie”, „Lechii” czy „Milaculum”, a dopiero w drugiej kolejności — uzupełniają swoje potrzeby podpisaniem umów z firmami rzemieślniczymi i polonijnymi. Dokonywane zakupów według takiej hierarchii wydaje się normalne, jeżeli tylko wynika to z przesłanki konkurencji, w której gorszy towar wypiera ny jest przez lepszy, a droższy — przez tańszy. Gorzej jednak, jeżeli miałyby się wtracać znów do praktyk wydawania handlowcom zaleceń, poleceń czy wręcz zakazów w rodzaju: nie kupuj u „prywatniarzy”, wynikających z aserkuantwa, aby na wszelki wypadek nie mieć zarzutów, że handluje się z firmami prywatnymi. Zresztą organizatorzy tegorocznej ekspozycji rzemieślniczej, która urzędowo została w sposób okazały i bardzo staranny, zapowiedzieli, że jeżeli nie zostaną zakupione wyroby produkcji rzemieślniczej, mimo że brakuje ich na rynku, zostaną one pokazane na specjalnej ekspozycji.

A swoją drogą dla producentów zakładów rzemieślniczych i firm polonijnych konieczność czasu łatwego handlu. Jeśli chcą one w najbliższej przyszłości utrzymywać się na rynku, muszą przedstawiać swoją produkcję z wyrobów prostych, nieskomplikowanych — na artykuły wzbogacone większym stopniem przetworstwa, lepszą jakością i odpowiednią ceną. Skądinąd ten właśnie kierunek przeobrażeń — już się dokonuje. Na stoiskach zakładów rzemieślniczych oraz firm polonijnych dostrzeżać się coraz wyraźniej wyroby o wy-

sokim poziomie technicznym i wrodzie precyzji wykonania. Najbardziej rzuca się w oczy sprzęt elektroniczny, szczególnie aparatura kontrolno-pomiarowa, a nawet małe komputery. Rekordowo duża ilość w Poznaniu zarówno zakładów rzemieślniczych jak również firm polonijnych i zagranicznych — to chyba najlepszy objaw wzrastającej podaży towarów. Ich wytwórcy coraz usilniej już muszą zabiegać o znalezienie nabywców.

Normalizowanie się sytuacji na rynku przejawia się także w przywracaniu form kontaktów między handlem a przemysłem, w których nabywcy nie zawsze są już „ubogimi krewnymi”, lecz zaczynają być traktowani jako równorzędni lub równoprawni partnerzy. Rządziej już, w sposób zaskakujący, narzuca się handlowcom warunki kontraktacji, realizacji umów czy też odbioru jakościowego. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w handlu organizowane są na nowo służby odbioru jakościowego, które z początkiem lat 80. przestały niemal całkowicie istnieć. W 1984 r. zatrudnienie towaroznawców wzrosło o 400 osób do 3,5 tysiąca. Umożliwiło to objęcie w handlu państwowym kontrolą jakościową ponad 50 procent artykułów spożywczych oraz blisko 60 procent artykułów przemysłowych. Przykładem producenta otwartego na współpracę z handlem, jest Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Florina” w Krakowie. Spółdzielnia ta stwarza dla swoich odbiorców szereg ułatwień i udogodnień zarówno w warunkach dostaw swoich wyrobów, jak też w ich transporcie — poprzez odpo-

wiednie kompletowanie wyrobów w kontenerach. „Florina” mająca w swej ofercie handlowej 36 kosmetyków, oznaczających się jednolitym wzornictwem samych opakowań, jak i ich ze smakiem zaprojektowanych firmowych nadruków — sprzedawała w Poznaniu wszystko, co miała do zaoferowania. Ostatecznie zdecydowała o tym jednak dobra jakość kosmetyków i względnie niskie ich ceny.

Mówiąc ciągle o pełnym nasyceciu rynku, o równoważeniu podaży i popytu towarów, zapominamy często o samym handlu, o jego powierzchni sprzedażnej i jakości obsługi klientów. Należy się obawiać, że gdyby tak w krótkim czasie pojawiło się dużo towarów, to przedsiębiorstwa handlowe w niejednym przypadku nie byłyby w stanie ich odebrać i sprzedać. Zaległości w budowie obiektów handlowych i usługowych z lat ubiegłych dochodzą już prawie do miliona metrów kwadratowych powierzchni sprzedażnej. Równocześnie nowo budowane lokale są bardzo drogie, wskutek czego mimo niedostatku placówek handlowych, przedsiębiorstwa handlowe oddawiają lub zwiększają ich przyjmowanie. Okazuje się, że istniejące w handlu nadal niskie marże powodują, iż przedsiębiorstwom brak jest wystarczających środków finansowych na wykup lokali ze spółdzielni mieszkaniowych i na opłacenie wysokich czynszów. W tę sferę działalności handlu nie dotarła jeszcze, jak widać, reforma gospodarcza.

TADEUSZ STEC

## Spółta Czytelników

### Listy do redakcji

#### NIE O WSZYSTKIM PAMIĘTANO

Dużo ostatnio pisano w prasie o uroczystościach organizowanych z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej, w czasie których oddano hołd bohaterom poległym lub pomordowanym za okupacji hitlerowskiej.

Ze smutkiem trzeba jednak stwierdzić, że mimo iż od wybuchu wojny minęło 46 lat, są jeszcze ludzie, którzy daremnie szukają prochów swoich bliskich i są cmentarzom zaniedbane, zapomniane, o które nie troszcza się lokalne władze.

Do 1949 r. mieszkalem w Gliniku Mariampolskim (ówczesny pow. Gorlice) i pamiętam jak niedługo po wojnie dokonano na tamtejszym terenie ekshumacji zwłok ofiar hitleryzmu, chowając je na urzędowym w tym celu cmentarzu w Gliniku. Byli wśród nich również żołnierze Armii Czerwonej. Cmentarz ten nadal istnieje — jak stwierdziłem w czasie ostatniego w tamtych stronach pobytu — tylko dostęp do niego jest prawie niemożliwy wskutek rozbudowy pobliskiego zakładu. Czy tak powinno być?

We wsi Rychwałd (obecnie Owczary) koło Gorlic w 1943 r. hitlerowcy rozstrzelali za stawianie oporu mieszkających tam Cyganów. Już z powojennych publikacji dowiedziałem się, że zginęło wtedy 14 osób. Wśród nich była także siostra mojej matki — Anna Siwak. Wszyscy rozstrzelani zostali pochowani na miejscu ich pomordowania. Odpowiedziałem to wieś. Myślałem, że zostaną to miejsce zadbane i odczone czcig. Niestety, grób żarzojny jest trawą, nie ma na nim żadnego krzyża ani tablicy, które wskazywałyby, że jest to mogiła.

A przecież w naturze ludzkiej leży szacunek dla zmarłych, nakazujący godne obchodzenie się z ich szczątkami.

Podczas wędrówek po tym terenie stwierdziłem również zupełny brak zainteresowania znajdującym się przy ul. Stróżowskiej w Gorlicach cmentarzem Żydowskim. Glinie on wśród żarzoj, a brak oznakowania sprawia, że trudno do niego trafić nawet rodowitym gorliczanom. Sam choć znam dobre miasto, ledwie cmentarz ten odszukałem.

Józef W. Basista — Lublin, Nowy Świat 41/8

\*

Od naszych Czytelników otrzymaliśmy również informację, że w Wieliczce ulega dewastacji cmentarz Żydowski, na którym jeszcze w latach 50. stały nagrobki i płyty z hebrajskimi napisami. Teraz pozostała po nim tylko ruina. Przykre to, że nie potrafiliśmy temu zapobiec.

#### PODZIEKOWANIA DLA TAKSÓWKARZY

28 VIII br. ok. godz. 18 wsiadłem na postój przy ul. Dajwór do taksówki, prosząc kierowcę o podwiezienie mnie na ul. Pedzichów 13, gdzie udawałem się w odwiedziny do znajomych. Na miejscu z-

## Instytucje odpowiadają

#### SPRAWNIEJSZE ZAOPATRZENIE W WEGIEL

W związku z licznymi zapytaniami naszych Czytelników, dotyczącymi zaopatrzenia w węgiel w bieżącym sezonie — drukujemy informację, którą otrzymaliśmy na ten temat z Przedsiębiorstwa Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi — oddział w Krakowie.

„Przewidując powstanie trudności w nabyciu opału w miesiącach wrzesień — grudzień, na co wpłynąć mogą małe dostawy w okresie wiosenno-letnim (informowały o tym prasa, radio i TV), podjęliśmy szereg poczyną, zmierzających do polepszenia warunków zakupów oraz rozładowania kolejek:

— wydłużymy o trzy godziny czas pracy trzech biur opałowych w tym także Biura Opałowego przy ul. Zabłocie;

— umożliwiliśmy telefoniczne zamawianie dostaw opału z zapłatą przy odbiorze;

— część kartotek (6.500 sztuk) z Biura Opałowego przy ul. Zabłocie przenieśliśmy do naszego lokalu sklepowego przy ul. Miodowej 21.

Pódnato uaktualniliśmy godziny pracy naszych placówek na sztydzie firmowym

przekrością stwierdził, że w taksówce zostawił składaną parasolkę. Bardzo się zmartwił, bo dla niego emerytka, była to duża strata. Jakież było moje zdziwienie, gdy na drugi dzień rano zatelefono-wała znajoma, zawiadamiając, że znalazła się moja parasolka. Przyniósł ją wieczorem kierowca taksówki, który musiał sobie zadać niemały trud, aby w dużej dwuskrzydłowej kamienicy odszukać „starszą panią”, która zostawiła w jego taksówce parasolkę. To naprawdę miło w dzisiejszych czasach spotkać tak uczciwego i uprzejmego człowieka. Niestety, nie znam nazwiska tego pana, ani numeru taksówki, żeby mu osobiście podziękować, dlatego serdecznie dziękuję mu na łamach poczytnej „Gazety Krakowskiej”.

Maria Sączewska — Kraków, ul. Dajwów 21

\*

16 VIII br. ok. godz. 13 na trasie do Szczawnicy (jechałem do sanatorium) zepsuł się mój samochód (zastawa) i w żaden sposób nie mogłem go uruchomić. Gdy bezradna i załamana stałam w 30-stopniowym upale, zatrzymał się (sam z własnej woli) kierowca taksówki i pocieszając mnie zabrał się do naprawy auta. Po ok. 30 min. mój wóz był gotowy do jazdy. Kierowca nie przyjął pieniędzy za usługę. Z życzeniami, przyjemnej podróży szczęśliwie dojechałam do celu. Niestety, nie znam nazwiska mego wybacwy, ale ponieważ zapamiętałam numer taksówki — „6554 — Kraków”, chciałabym mu za pośrednictwem prasy jeszcze raz serdecznie podziękować. Przy ogólnej znieczulicy uważam, że tego rodzaju gest życzliwości i uczciwości zasługuje na szerokie rozpragowanie.

Lucyna Warzecka — Szczawnica Sanatorium ZSO

#### DETAL CZY HURT?

21 VIII br. robiąc zakupy na Kleparzu, zwróciłam się do sprzedawcy prowadzącego stoisko z warzywami o podanie mi 1/4 kg cebuli. Pan ów odwrócił się ze wzgardą odnie mnie, odburkując, że nie ma tak małych odważników. Podeszłam więc do następnego stoiska. Tu z kolei pani wskazała mi 1 kg odważnik. Tym razem już nie miało i trwożliwie, jak bym robiła coś złego, poprosiłam o cebulę panią, handlującą pod dużym białym parasolem. Pani miło się uśmiechała odważyła potrzebną mi ilość jarzyn.

Chciałabym, aby Wydział Handlu wyjasnił mi, czy detaliczny sprzedawca jaryzyn na oficjalnym stoisku może nie mieć odważników mniejszych niż 1 kg i czy ma prawo odmówić sprzedaży 1/4 kg cebuli, skoro znajduje się ona w jego kramie?

Przecież są ludzie samotni, biedni, którym niepotrzebne są zapasy lub po prostu nie stać ich w danej chwili na większe zakupy. Miałam okazję być w bogatszych krajach do Polski. Tam bez stresów można kupować nawet po jednej sztuce jarzyny i jakoś to im się opłaca.

T.K.

(nazwisko i adres znane red.)

#### (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zuje się, że znajomości teorii naukowego socjalizmu, wiedzy o społeczeństwie i praw nim rządzących — tak przecież ważna i niezbędna każdemu członkowi partii — bywa niewystarczająca wobec kogoś, kto z nieuctwa wyraża zawzięte negatywne stosunek do niektórych pojęć, zjawisk, słów, których czasem nawet nie rozumie lub przypisuje im wyłącznie pejoratywne znaczenie.

A więc nie tylko dobrze wiedzieć, ale też umieć! Umieć rozmawiać, przekonywać, polemizować, a także nazywać po imieniu i wprost niektóre społeczne, tendencje, demagogiczne zachowania lub rozpowszechniane sady, wiadomości, opinie. Kolejowe „argumenty” niektórych osób, tak przecież często absurdalne (a może właśnie dlatego) wywołujące jakże często uśmieślek aprobaty wśród ludzi utyskujących, nie bez przyczyny, na kłopoty dnia codziennego — nie są wprawdzie okazją do podejmowania polemiki ale powinny stanowić sygnał do rozważenia wszelkich propagandowych oddziaływań dla zwalczania takich „mądrości”, łacnie z ośmieszeniem ich głosicieli. I nie jest to tylko zadaniem środków masowego przekazu.

Jeśli więc, zgodnie z zaleceniem Sekretariatu KC PZPR tegoroczne szkolenie partijne we wszystkich POP zainaugurowane zostanie tematem: „Zadania POP w umacnianiu kierowniczej roli partii w swoim środowisku”, to poprzedzić je musi zarówno ocena dotychczasowej działalności ideologicznej jak i wypracowanie lepszej, uwzględniającej wszystkie realia życia społeczno-gospodarczego,

konceptji całego systemu działań sprzyjających osiągnięciu zamierzonych celów na dziś i na najbliższą przyszłość.

„Siła partii nie polega dzisiaj na ilości lecz przede wszystkim jej zwartości ideowej, woli i chęci działania każdego członka partii nawet w najtrudniejszych warunkach oraz pokonywania, z dnia na dzień, przeróżnych barier i przeszkód, których życie nikomu nie szczędzi”.

W tym upatruje Czesław Gut szansę dalszego umacniania pozycji politycznej i pogłębiania wiarygodności nawet niewielkich liczebnie, wielkich organizacji partyjnych. Podczas rozmów z wieloma działaczami partyjnymi niemal zawsze dochodzimy do wspólnej konkluzji: trzeba tak działać, aby nie dopuścić do nawrotu metod, które doprowadziły do poważnego kryzysu w partii w latach 1980—82 i mocno osłabiły możliwość kierowania przez nią procesem socjalistycznej odnowy. „Nie wolno nam, na dale przed wszystkim — mówi Jerzy Daniec — dopuścić do odradzania się biurokratyzmu, sprzedawania działalności do powierzchownych, deklaracyjnych czynności, które nigdy nie zastąpią codziennej „orki” każdego członka partii, przekonywania, mobilizowania — własnym przykładem — do rzetelnej pracy, przełamywania postaw nieufnych, zwalczania demoralizacji w niektórych środowiskach”.

Dodajmy w tym miejscu — nie po raz pierwszy zresztą — że na naszych łamach popierać będziemy i popularizować przykłady takich postaw, przedsięwzięć i dokonań partyjnych, które odpowiadać będą zawsze na pytanie: jak działać lepiej i skutecznie? Zarówno Czesław Gut i Jerzy

Daniec jak i Arkadiusz Basztoń i inni rozmówcy gorąco zachęcają nas do tego, a także w pełni podzielają zdanie, że biurokratycznymi metodami ogranicza się samodzielności i twórczy stosunek do obowiązków. Opinie te trafnie podsumował Czesław Gut lapidarnym apelem: „Organizacje partyjne muszą być takie traktowane jako samodzielne i samorządne”. Warto dodać jeszcze pierwszy zebrań szkoleniowych rozważyć te myśli.

Mimo korzystnych zmian, jakie obserwujemy w postawach znacznej części członków partii, nie możemy przyznać oczu na istniejące wciąż jeszcze przykłady ograniczania ich aktywności do udziału w zebraniach. Wynika to na pewno, tak to m. in. o cenia Arkadiusz Basztoń, że swoiście pojmowanej ostrożności opartej na różnych, czasem smutnych i bolesnych doświadczeniach z przeszłości. Dlatego dzisiaj niektórzy, z braku pogłębionej wiedzy ideologicznej i umiejętności analizy procesów społecznych nie potrafią zrozumieć tego co konieczne i ważne dla osiągnięcia porozumienia i walki o socjalistyczne przemiany. Czy czynnik psychologiczny, wyrażający się ostrożnością w postawach niektórych członków partii, często mocno już zakodowany w ich świadomości nie powinien być brany pod uwagę przez wykładawców, lektorów i animatorów działalności szkoleniowo-ideologicznej?

Jedną z przyczyn powszechnie głoszonego niezadowolenia z biernych postaw młodzieży jest — zdaniem wielu — słabość i niedoskonałość aktywności młodzieżowej, zbyt łatwo powielającego zbiorowatyzowane metody, odżywczej w niektórych instancjach partyjnych: gabinetowy, urzędni-

czy, nakazowo-sprawozdawczy styl pracy. Natomiast tłumaczenie, że młodzi zawsze wykazywali swą aktywność, nawet w nadmiarze, jedynie w działaniach lub wystąpieniach na „nie” jest dość naiwne i potwierdza jedynie bierność lub bezradność osób odpowiedzialnych za jej wychowanie. Bo jeśli nawet przyjąć taką ocenę mentalności młodego pokolenia, to przecież można wskazać na jakże liczne, niepokojące przykłady zła i przeróżnych schorzeń w życiu publicznym, którym młodzi, pod umiejętnym przywództwem swych organizacji, mogliby wydać walkę.

Jedną z utrwalonych już zasad, zapoczątkowaną przez IX Nadzwyczajny Zjazd i KC PZPR jest działalność „przy otwartej kurtynie”. W wielu organizacjach partyjnych coraz więcej jest zebrań otwartych, dostępnych dla bezpartyjnych. Ale na najwyższe uznanie zasługują ci sekretarze POP, którzy współdziałają z osobami bezpartyjnymi, kolegami z pracy czy sąsiadami inicjując wspólnie różne przedsięwzięcia omawiane później na partyjnych zebraniach czy otwartych, czy też innym forum. Zapraszają fachowców, ludzi o wysokim autorytecie, twórczych, do współpracy z organizacją partyjną w wypracowaniu ważnych programów, przedstawianych do konsultacji całej załodoze lub mieszkańcom. Zasięgają rady bezpartyjnych kolegów nie tylko w sprawach ekonomicznych ale także dotyczących istotnych kwestii społeczno-politycznych. Takie metody — zdaniem wielu — stawać się coraz, bardziej powszechne zarówno na wsi jak i w mieście, w każdym środowisku pracy.

I wreszcie, na koniec, pro-

perów, aby nie dostał się w ręce niemieckie) i przeszły na jego wschodni brzeg. W ten sposób w Biskupicach Radłowskich pękł mit o drugich kreszczach, w których zgodnie z planem niemieckim, na zachód od Wisły i Krakowa miały się znaleźć również w niemieckich kreszczach na zachód od Dunajca — wojska Armii „Kraków”.

Ten krwawy, ale skuteczny bój polskiego żołnierza tak oto przedstawia w tomiku „Wrzesień pod Karpatami” — Ryszard Zieliński:

## Ocalić od zapomnienia (XIV)

# Biskupice Radłowskie — Wieś Krzyża Walecznych

„8 września o godzinie 4 rano ruszyło natarcie... Szedł żołnierz naprawdę wspaniały. Szedł jakby cała Polska płonąca była jego własną chałą. Padł koszony seriami cekaemów, widoczny na tie pożarów. Kruszyl się rażony smugami świetlnych pocisków, ale jeżeli jeszcze żył, wciąż szedł. Z mglistej ciemności, jakby wprost z ziemi wyrósł niemieckie czołgi zionęły nagle morderczym ogniem. Żadna wściekłość, żaden upór ciała ludzkiego nie przemógł ich. Stał była twardsza. Natarcie polskie zaległo w centrum, ale na skrzydłach wciąż posuwało się dalej, wgrzyzało się w wieś, już dochodziło Dunajca. Wstał już świt nowego dnia (8 września), a razem z nim

od Radłowa ruszyło dla Niemców będących w Biskupicach Radłowskich wsparcie 50 czołgów wyprowadzonych nawała ognia artylerii spod Bobrownik. Polskie natarcie na Biskupice Radłowskie zostało zagrożone z flanki i tyłów. Dymity wraki szesnastu niemieckich czołgów. Niemcy nie posunęli się ani na krok za Biskupice — wychodzili ze zwracając jak śmiertelnie zmęczeni zapaśnicy”.

W tym trudnym dla polskiego żołnierza naddunajskim boju nieocenioną pomoc niósł mu miejscowa ludność. Mieszkańcy Biskupic Radłowskich i sąsiednich wiosek współ-

działali aktywnie z walczącymi jednostkami, dostarczając żywność, amunicję na stanowiska ogniewe i otaczając opieką rannych żołnierzy. Ten wspólny wysiłek bojowy pomógł „rycerski” Wehrmacht na Biskupicach Radłowskich, paląc 203 domy — 80 procent zabudowań tej wioski.

Dotknięte tragedią wrześniowych dni, społeczeństwo Biskupic Radłowskich nie załamało się. Włączyło się aktywnie w wir walki konspiracyjnej, którą prowadzono tu w szeregach Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Tu aktywnie antyniemiecką działalność prowadziły miejscowe kobiety zrzeszone w Ludowym Związku Kobiet i „oiach „Zielonego Krzyża”.

Ma swój liczący się udział biskupicka konspiracja w zabezpieczeniu akcji „Trzeci most”, to jest w przerzucie za granicę tajemnic niemieckiej broni V-2 (Vergeltungswaffe N-2).

Kiedy w nocy z 23/26 lipca 1944 roku w odległych o kilka kilometrów od Biskupic Radłowskich — Przybysławicach lądował brytyjski samolot „Dakota” celem zabrania i przetransportowania do Brindisi we Włoszech mikrofilmów i niektórych części konstrukcyjnych niemieckiej rakiety V-2 wydobycy z Bugu w m. Sarnaki przez patrol Armii Krajowej — miejscowa terenówka AK uczestniczyły aktywnie w przerzuceniu tego cennego ładunku z Tarnowa do Przybysławic, zabezpieczając jego przetrzut przez Biskupice Radłowskie do wspomnianego samolotu oraz jego start.

Nie obeszło się bez ofiar w samych Biskupicach Radłowskich. Druga wojna światowa wyrwała na zawsze z grona biskupickiej społeczności 27 mieszkańców wioski.

Pamięci żołnierzy polskich poległych tu w tragicznych dniach wrześniowych oraz mieszkańców wioski wzniesiono w 1969 roku, w 30. rocznicę niemieckiej agresji na Polskę w Biskupicach Radłowskich — pomnik.

Dzisiejsze Biskupice Radłowskie to nowoczesna wioska, odbudowana wysiłkiem całego społeczeństwa. W minionym 40-leciu obok odbudowania wioski, a raczej wybudowania jej od podstaw po wojennych zniszczeniach, wioska została elektryfikowana. Wybudowano tu nowy dom kultury, szkołę, wzniesiono stadion sportowy z pawilonem, wybudowano kilka kilometrów dróg, kilka przystanków autobusowych, remizę strażacką oraz przeprowadzono gazyfikację wsi.

Wielki patriotyzm z lat wojny, a szczególnie z tragicznych dni wrześniowych jaki wykazało społeczeństwo tej wioski, wpisali Biskupice Radłowskie do miejscowości odznaczonych za walkę z okupantem niemieckim w latach drugiej wojny światowej.

STANISŁAW ZAJĄC







# Przebieg konsultacji treści przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego w ONZ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nach przeprowadzono 236 rozmów. Centrum Badania Opinii Społecznej, przeprowadziło sondę, którym objęto 1451 osób.

W konsultacji wzięli udział przedstawiciele wszystkich środowisk, obywatele w różnym wieku, o różnicującym przeszłości, poglądach i doświadczeniach. Spora część głosów napłynęła od kobiet. Znaczący był udział ludzi młodych.

Uczestnicy sondy postulowali najczęściej podjęcie problemów o znaczeniu ogólnonarodowym, takich jak: kwestia pokoju (98 proc.), zaprzestania wyścigu zbrojeń (95,3 proc.), rozbrojenia (94,2 proc.), potrzeba współpracy, przyjaźni i tolerancji między narodami (89,9 proc.), poprawa stosunków Wschód — Zachód (86,3 proc.), wychowanie młodzieży w duchu pokoju (86,3 proc.), likwidacja głodu na świecie (85,5 proc.).

Również wysoki był odsetek głosów wskazujących na potrzebę zaprzestowania przez premiera działalności Polski na rzecz zachowania pokoju (89,4 proc.) i podkreślenia wagi poszanowania granic naszego państwa (86,8 proc.).

Ponad trzy czwarte respondentów wyraziło swe poparcie dla podjęcia takich problemów jak: ratowanie środowiska naturalnego człowieka, wyciągnięcie Polaków w kulturę i naukę światową, pokojowej polityki państw socjalistycznych. Również często wyrażano akceptację dla zaprzestowania na forum ONZ niebezpieczeństwa koncepcji wojen światowych (77,6 proc.), wprowadzenia zakazu „wojen gospodarczych” (75,1 proc.). Ze spraw odnoszących się do naszego kraju proponowano często omówienie zadłużenia Polski (62,9 proc.), czy też ogólnie sytuacji gospodarczej naszego kraju (61,2 proc.).

W rozmowach telefonicznych i jeszcze częściej w bardzo obszernych listach, najczęściej podkreślano zaniedbanie sytuacji międzynarodowej oraz zagrożenia dla pokoju. Akcentowano przy tym, iż „my, Polacy szczególnie dobrze wiemy co znaczy wojna, dlatego nawołujemy imperializm do pokojowego współdziałania”. Ofiara 6 milionów istnień ludzkich, wiele milionów kalek

i inwalidów — to nasza moralna prawda do mówienia o pokoju na świecie”.

Autorzy wypowiedzi, oceniając sytuację międzynarodową, wyrażali dezaprobatę dla polityki USA. Wina za rozkręcanie spirali zbrojeń obarczali bezpośrednio prezydenta R. Reagana.

Wobec zagrożenia „pokoju wielu piszących postuluje podjęcie aktywnych działań na rzecz rozbrojenia, współdziałania opartego na poszanowaniu praw państw i narodów, respektowaniu Aktu Końcowego KBWE.

W dużej części listów wyrażano poparcie dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego i najnowszym inicjatyw ZSRR — moretorium na wszelkie eksplozje jądrowe.

W licznych głosach zwracano uwagę na niebezpieczeństwa dla światowego pokoju wynikające z tendencji rewizjonistycznych i odwołujących w RFN, odradzania się ruchów neofaszystowskich.

Zarówno telefonujący jak i autorzy listów widzą możliwość uchronienia pokoju zarówno poprzez zahamowanie negatywnych zjawisk — wyścigu zbrojeń, militarystyki i kosmosu, jak również rozwiązanie nabrających problemów świata — nierówności ekonomicznej, wyzysku, gospodarczego zadłużenia, dyktatu finansowego wysoko rozwiniętych państw świata wobec innych oraz głodu. Postulowano, aby ONZ aktywnie działała na rzecz nowego ładu ekonomicznego. Piszący akcentowali bezpośrednią zależność między rosnącymi wydatkami na zbrojenia, a powiększającymi się dysproporcjami ekonomicznymi.

Uczestnicy konsultacji zdecydowanie odrzucają metody restrykcji ekonomicznych, traktują je jako niezgodne z warunkami współistnienia i prawem międzynarodowym, niemoralne zarówno z politycznego jak i ogólnoludzkiego punktu widzenia.

W dużej części listów autorzy wypowiedzieli się za pilną potrzebą stworzenia nowego ładu informacyjnego. Wskazywano na szkodliwość stosowania dywersyj propagandowych i fałszerstw informacyjnych.

Część korespondentów z mocą podkreśliła potrzebę wspólnych międzynarodowych działań na rzecz ochrony środowiska.

głównie kwestie związane z własnym regionem, miastem itp.

Liczni korespondenci wyrażali swoje poparcie dla postawy gen. W. Jaruzelskiego i polityki, którą wiaży z jego nazwiskiem.

W Niemczech wszystkich listach zawarte są życzenia „realizacji zamierzeń, powołania w ONZ, adrewnia i sił”.

Autorzy listów podkreślili wyjątkowy charakter i znaczenie przeprowadzonej konsultacji.

Opinie negujące generalnie politykę rządu gen. W. Jaruzelskiego stanowiły minimalny odsetek.

Biuro Prasowe Rządu informuje, że wszystkie przesłane listy, wnioski wynikające z sondy CBOS i uwagi przekazane telefonicznie zostały gruntownie przebadane. Znaczącą część listów przesłał Rada Ministrów przeczytał w całości. Inne czytał w streszczeniach zawierających o ważniejsze cytaty. Zapoznał się ze szczegółowymi sprawozdaniami z rozmów telefonicznych. Sporządzone też zostały na użytek adresata listy i wypowiedzi telefonicznych analizy całościowego doboru konsultacji; tylko częściowo propozycji mogły zostać wykorzystane bezpośrednio przy opracowywaniu półrocznego wystąpienia.

Propozycje wymagające szczególnej analizy zostały przekazane do MSZ z dyspozycją wykorzystania użytecznych koncepcji w działalności polskiej dyplomacji.

Przeprowadzona konsultacja, przekazane opinie, są ważnym poparciem dla polityki zagranicznej rządu PRL. Taką formą współodpowiedzialności i współuczestnictwa społeczeństwa jest cenna i pożyteczna w kształtowaniu głosu socjalistycznej Polski na arenie międzynarodowej, wzbogacenia prezentacji naszej racji stanu.

W dniu wyjazdu z Polski przez Rada Ministrów zalecił rzeczniczowi prasowemu rządu ogłoszenie wraz z omówieniem rezultatów konsultacji społecznej następującego tekstu:

Wszystkim, którzy podawali patriotyczne potrzeby, troskę o pokój i pozycję Polski w świecie, w następnych listach, w rozmowach telefonicznych oraz odpowiedział na pytania ankiety Centrum Badania Opinii Społecznej przekazali swoje opinie i propozycje dotyczące treści wystąpienia przewodniczącego polskiej delegacji na jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

gen. armii  
Wojciech Jaruzelski

# Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Krakowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Krakowa Tadeusz Salwa, o bok Kazimierz Barukowski go wzięli udział m. in. i sekretarz KK PZPR Józef Gajewski, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub, władze polityczne i administracyjne dzielnicy Podgórze, a także dyrektorzy niektórych okręgowych i wojewódzkich jednostek administracyjnych, w tym kluczowych zakładów pracy Krakowa.

Tematem obrad Wojewódzkiego Komitetu Obrony była ocena realizacji zadań produkcyjnych w warunkach reformy gospodarczej i działalności w zakresie obrony cywilnej, którą przedstawił m. in. dyrektor naczelny Krakowskiej Fabryki Kabli i Maszyn Kablowych mgr Marian Kleczkowski. Ponadto Komitet ocenił stan porządku i bezpieczeństwa w Krakowie i województwie podejmując ustalenia w tym zakresie.

Po południu Kazimierz Barukowski w Hucie Im. Lenina spotkał się na zebraniu przedwyborczym z przedstawicielami środowiska mistrzów krakowskich zakładów pracy.

(hań)

# O mandat narodu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

w niekonwencjonalnych ujęciach 50 kandydatów z listy krajowej i 60 planów reportażowych wykonanych podczas obywatelskich spotkań w różnych częściach kraju. Fotoreporterzy „Interpressu” wykonali ogromną pracę aby spośród trzech tysięcy klatek nagrań wybrali te, które miały być wyjątkowo cenne i wartościowe.

Są więc obok siebie kandydaci do polskiego parlamentu politycy z pierwszych stron gazet, artyści, uczeni i działacze katolicy. Są robotnicy i rolnicy. Bardzo trafnie zauważył wczoraj otwierający wystawę przewodniczący Krakowskiej Rady PRON Ryszard Zieliński, że ta różnorodność jest wspólnym dorobkiem PRON. O to właśnie powinniśmy nam chodzić aby niezależnie od światopoglądów przyświecał wszystkim jeden cel — dobro narodu. Wystawa swoją jedną z różnorodności udaje się osiągnąć z coraz większym skutkiem. Spierając się o dobro kraju na obydwu

telem spotkaniu gdzieś w Przasnysiu, Terespolu czy Warszawie partyni z bezpartyjnymi, komunistami z działaczami katolickimi to jakby symbol narodowej sprawy. Dlatego właśnie wystawa ta jest ważnym argumentem w kampanii wyborczej. Autorami świetnych technicznie i reportażowo zdjęć jest szereg fotoreporterów Naczelnej Redakcji Fototerwisu i Wystawniennictwa: Wojciech Kryński, Jan Morek, Jerzy Ochowski, Grzegorz Rogiński, Krzysztof Szelech i Tadeusz Zagórzński. Opracowanie graficzne wystawy — Marek Bogdański. Wystawa „O mandat narodu” ekspozycja była w warszawskiej Kordegardzie a następnie w inicjatywy Rady Krajowej PRON po Krakowie pokazana będzie w Katowicach, Poznaniu i Wrocławiu.

Na wczorajszym otwarciu ekspozycji w Nowej Hucie obecni byli sekretarz KK PZPR Kazimierz Augustynek i Jan Ciepeli, wiceprezydent Krakowa Janusz Jakubowski, działacz PRON, kandydat na posła.

(or)

# Jak wyjść z kryzysu?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ozu na okresowym spotkaniu i sekretarzy KZ i dyrektorów wspomnianych „płetnastych” i kierownictw partyni województwa, któremu przewodniczył i sekretarz KW Partii, Józef Brożek. Omawiając wyniki produkcyjne należy podkreślić bardzo dobre efekty eksportu, którego wartość za I półrocze br. wzrosła o 45 proc. Najwyższą dynamikę notują: „Polmo” i „Glinik” Gorlice. Łośosłiskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego. Są zakłady, choćby SZEW Nowy Sącz, w których 30 proc. wyrobów jest eksportowane. Ale był też i taki zakład — zakłady Sadeckie Zakłady Naprawy Samochodów, który cały czas średnia wojewódzka osiągnęła do tyłu. Metamorfoza nastąpiła w krótkim czasie: „płetnastki”.

Miara staranności w produkcji są świadectwem jakości

(k b)

# Polska pomoc dla Meksyku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

osób najprawdopodobniej znajduje się jeszcze pod zwalami gruzów. Słabną nadzieje na ich wydobycie. Z rumowisk uratowano dotąd 2 tys. osób. Spośród 6.500 rannych 600 osób poddano intensywnemu leczeniu. 30 tys. osób pozbawionych dachu nad głową nadal koczują na skwerach, placach i ulicach, a 17 tys. osób, głównie starszych i dzieci, zgromadziło w prowizorycznych obozach.

— Czy jest możliwość sprawdzenia wiarygodności badań? — Praktycznie jedyną możliwością dają prognozy wyborcze. Nasz ośrodek np. na kilka dni przed ubiegłorocznymi wyborami do rad narodowych przeprowadził badania dotyczące udziału w nich obywateli. 75 proc. badanych odpowiedziało wówczas, że weźmie udział w wyborach. Taka też była faktyczna frekwencja wyborcza. Ten nasz wynik był odczytany w pewnym sensie przypadkowy. Równie dobrze mogliśmy uzyskać 72 czy 78 proc. I byłbyśmy zadowoleni, że zmieściliśmy się w granicach błędów, który jest dopuszczalny w przypadku badania próby liczącej 1 tys. osób.

— Kto korzysta z waszych opracowań? — Przede wszystkim kierownictwo „Radiokomitetu”, które otrzymuje stałe informacje dotyczące aktualności oceny poszczególnych sędzi. Mamy też wiele zamówień od władz politycznych i gospodarczych. Część badań przeprowadzamy z własnej inicjatywy. Przeglądając co tydzień powstałe nowe opracowania. Każde z nich trafia do władz polityczno-administracyjnych naszego kraju. Nigdy w 27-letniej historii ośrodka nie spokasaliśmy się z takim zainteresowaniem władz wynikami badań, z taką chęcią poznania opinii publicznej, jak obecnie. Jest to jedna z cech wyróżniających obecnie kierownictwo. Coraz częściej wyniki badań są publikowane w środkach masowego przekazu i tym sposobem trafiają oczywiście również do społeczeństwa, do zainteresowanych nim osób i instytucji.

Rozm.

WOJCIECH KAZIMIERCZAK (PAP)

# Prymas Polski powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP). 25 km. powrócił do kraju z dwusobowej wizyty w Stanach Zjednoczonych prymas Polski kardynał Józef Glemp. Podczas tygodniowego pobytu w oceanie, gdzie przebywał na zaproszenie konferencji Episkopatu USA.

Odwiedził on kolejno Filadelfię, Waszyngton oraz Detroit. Wziął udział w licznych nabożeństwach, odbył wiele spotkań z przedstawicielami miejscowego duchowieństwa i amerykańskiej Polonii. Podczas pobytu prymas w Filadelfii odwiedził naukowe Uni-

wersytetu Villanova — jedną ze starszych wyższych szkół w Stanach Zjednoczonych — przyznał mu tytuł doktora honoris causa nauk prawnych.

W oświadczeniu skierowanym do krajowych i zagranicznych dziennikarzy, prymas Polski określił swój pobyt w USA, który miał charakter kościelny i duszpasterski, jako bardzo udany. Stwierdził, że na każdym kroku spotykał się z życzliwością władz cywilnych i oznakami serdecznej przyjaźni miejscowych zwierzchników Kościoła. Wspominał także o licznych i miłych kontaktach z Polonią, które za każdym razem dawały świadectwo dużego przywiązania Amerykanów do polskiego pochodzenia do kraju przodków.

# Plenarne posiedzenie KKKP

(Inf. w.) Tematem kolejnego, plenarnego posiedzenia Krakowskiej Komisji Kontroli Partyni, które odbyło się wczoraj, były aktualne zadania stojące przed KKKP, wyznaczenia z uchwały XX i XXI Plenum KK PZPR oraz czwartego Plenum Centralnej Komisji Kontroli Partyni.

Przewodniczący KKKP Leonard Zukiewicz mówił w swym wystąpieniu m. in. o pozytywnych przemianach zachodzących w życiu partii, które potwierdzone są widocznym w ostatnich latach postępowaniem w odzyskiwaniu zaufania społeczeństwa, o konsolidacji podstawowych organizacji partyni, rosnącej randze zebrań i coraz ciekawszej ich tematyce, która przyciąga również bezpartyjnych. Zauważalne jest zróżnicowanie pozycji i autorytetu POP w różnych środowiskach: wyższe w zakładach przemysłowych niż w środowiskach naukowych czy służby zdrowia. Bardziej niż do tej pory konsekwentne i skuteczne powinno być działanie na rzecz pozyskiwania dla partii najbardziej wartościowych obywateli, zachowywanie surowych kryteriów co do postaw ubiegających się o legitymację kandydacką. Zbyt małe jest jeszcze zaangażowanie kadry partyni w problemy porządkowe środowisk.

Podstawowym zadaniem KKKP jest eliminowanie wszelkich przejawów nieprawidłowości, o czułość i działalność profilaktyczną. W I półroczu wzrosła — w porównaniu do tego samego okresu roku minionego — ilość spraw, które zostały skierowane do KKKP i komisji terenowych, a także innych organów powołanych do sprawowania kontroli. Niewiele jest jednak wśród nich spraw kierowanych przez podstawowe organizacje partyni. Czyżby zatem one nie zauważały — na terenie swojego działania — nieprawidłowości, które później odkrywają przybyli z zewnątrz?

W dyskusji, w której uczestniczyli przedstawiciele prokuratury, Izby Skarbowej, NIK i PIH powtarzały się głosy domagające się zdecydowanych działań na rzecz wzmocnienia dyscypliny społecznej.

Głos zabrał również kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR Kazimierz Gron, który przypomniał m. in., że ustalone zostały zasadnicze kierunki działania, których celem jest poprawienie skuteczności działania i umocnienie pozycji organizacji partyni we wszystkich środowiskach.

We wczorajszym plenarnym posiedzeniu KKKP wzięli również udział członkowie KKKP Maria Koch. (ev)

# Teatr Dramatyczno-Muzyczny im. K. Kisimowa występuje w Krakowie

(Inf. w.) Wczoraj odbyło się w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie pierwsze przedstawienie Teatru Dramatyczno-Muzycznego im. K. Kisimowa z Wielkiego Tyrnowa. Była to dramatyzacja powieści Elina Pelna pt. „Gerakowie”.

W piątek teatr z zaprzyjaźnionego z Krakowem Wielkiego Tyrnowa da o godz. 19.15 „Intrygę i miłość” Fryderyka Schillera również na scenie nowohuckiej.

Po przedstawieniu wczorajszym owojcom i kwiatom nie było końca. Dyrektor Teatru Ludowego Henryk Giżycki dziękował Bułgarom za piękny wieczór, Błagowesta Cankowa w imieniu Teatru i innych środowisk kulturalnych Wielkiego Tyrnowa odczytała uroczysty adres skierowany do pracowników nowohuckiej sceny. W jej trzydziestoletniej przeszłości również dyr. Giżyckiemu

Przedwczoraj dyrektor Teatru im. Kisimowa Stefan Samojłow, zastępca przewodniczącego Rady do Spraw Kultury Okręgu Wielkotypnowskiego Błagowesta Cankowa, II sekretarz organizacji partyni sceny Maria Paskalewa złożyli wizytę w KK PZPR. Podjął ich kierownik Wydziału Kultury KK PZPR Stanisław Franczak, obecni byli dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa Stefan Nawrot, dyrektor Teatru Ludowego Henryk Giżycki. Omówiono sprawy dalszej współpracy dwóch scen — krakowskiej i wielkotypnowskiej, zapoznano się z bieżącymi pracami artystycznymi braterskich teatrów. Przewidziane jest przedłużenie umowy o wymianie między Teatrem Ludowym i Teatrem z Wielkiego Tyrnowa. (Jedr.)

# Dalekopisem z kraju...

(m) PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 25 bm. na audiencji w Belwedrze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Islandzkiej Nielsa P. Sigurdssona, który złożył listy uwierzytelniające.

Następnie amb. Sigurdsson został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

4 DNI działat kidnaper, który w ciągu tego czasu uchwycił, w odstępach kilkudniowych dwóch 10-letnich chłopców. W ostatni wtorek poszukiwani listem gończym przez milicję całego kraju Mariusz Kwiatkowski został zatrzymany przez funkcjonariuszy Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych na Dworcu Centralnym. Wraz z nim oddał się 10-letni Arkadiusz S.

PROKURATOR rejonowy w Słupsku — zastawiając areszt tymczasowy wobec Wiesława Kani, dyrektora miejscowego Banku Spółdzielczego, za przynajmniej korzyści majątkowe.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że W. Kania z tytułu zajmowanego stanowiska przeprowadził lustrację gospodarstw rolnych stanowiących własność rolników będących dłużnikami banku. W trakcie tych lustracji, w zamian za obietnicę rozłożenia na dogodne raty zaległego zadłużenia, żądał i przyjął od dwóch rolników łapówki w postaci dewiz, artykułów spożywczych i skór lisich łącznej wartości co najmniej 122 tys. zł.

Na poczet grozących kar majątkowych zabezpieczono mienie podejrzanego wartości 385 tys. zł.

# ...i ze świata

WITOLD LUTOSŁAWSKI został obok Oliviera Messiaena, laureatem tegorocznej nagrody Międzynarodowej Rady Muzycznej w UNESCO. Wzręcenie nagrody odebrał się 1 października, w międzynarodowym „Dniu muzyki”, w berlińskiej Staatsoper.

ZAKOŃCZYŁ się wspólny lot pięciu radzieckich kosmonautów na pokładzie orbitalnego kompleksu naukowo-badawczego „Statek „Sojusz t-18” pilotowany przez Władimira Dżanibekowa. Powrót na Ziemię nastąpi w czwartek.

Na orbicie kontynuują prace załoga w składzie: dowódca — Władimir Wasilutin, inżynier pokładowy — Wiktor Sawinych i kosmonautabadażca — Aleksandr Wołkow. Lot kompleksu naukowo-badawczego „Salut-7” „Sojusz t-14” i statku transportowego „Sojusz t-13” przebiega normalnie.

JEDNI zbierają znaczki pocztowe, inni monety czy etykiety zapakowane. Natomiasz Bohumil Dufka z niewielkiego czeskosłowackiego miasteczka. Ustni nad Łabą kolekcjonuje... żelazka. W jego zbiorze, którego łączna waga wynosi prawie tonę, jest ponad 150 różnych typów tych niezbyt cennych w każdym gospodarstwie domowym przyborów.

Wielkość „żelaznych przyjaciół” Bohumila Dufki ma sędziwy wiek. „Najstarszym” wśród nich jest żelazko z XVIII wieku, wykonane przez jednego z francuskich rzemieślników.

STOLICA Holandii — Amsterdam uznana została za najbardziej bezpieczne miasto kraju. Poinformowało o tym jedno z holenderskich towarzystw telewizyjnych, które przeprowadziło specjalny sondaż wśród sprząkaczy ulic i innych pracowników służb komunalnych. Drugie miejsce pod względem braku zjawiska Rotterdam. Nazwa najczystszej stolicy Holandii trzymana jest na razie w tajemnicy. Będzie ona podana podczas przygotowywanego obecnie przez telewizję programu nt. stanu miasta.

JAKIE są koszty palenia? Odpowiedzi na to pytanie udzieliła badanie przeprowadzone ostatnio przez jedną z podkomisji Kongresu USA. Według jego danych, w kościowym rachunku koszt jednego wypalonego papierosa znacznie przewyższa cenę najdroższej paczki papierosów. Same tylko wydatki na leczenie chorób spowodowanych nikotyną, wynoszą 55 miliardów dolarów rocznie.

Podczas badań uwzględniono m. in. straty wynikłe z przedwczesnej śmierci bądź utraty zdolności do pracy przez palaczy. Wskutek powodowanych przez palenie chorób, przede wszystkim raka, schorzeń systemu sercowo-naczyniowego i płuc, co roku umiera prawie 814 tys. Amerykanów.



